

POWIAT KŁODZKI - Państwa gra aptekami

Napisano dnia: 2025-01-16 20:51:07



(Inf. wł.). **Były lata, kiedy w każdej gminie, w których funkcjonują apteki, jedna z nich zawsze miała wyznaczony dyżur nocny bądź w weekendy i święta. Znowelizowana ustawa przez państwo wprowadziła w tym zakresie zmiany skutkujące dłuższą drogą pacjenta do realizacji recepty. Po prostu teraz trzeba z nią pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów do wytypowanej placówki farmaceutycznej.**



I władzom samorządowym powiatu kłodzkiego nie podoba się utrudnienie życia osobom, którym w godzinach nocnych oraz weekendowo-świętecznych przychodzi wykupić leki w aptekach. Zgodnie z dyrektywą państwa - mogą to czynić w czterech aptekach wytypowanych przez samorząd lokalny, ale mieszczących się w mieście będącym siedzibą powiatu. W przypadku kłodzkiego, wzorem ubiegłego roku, podpisano umowy z czterema podmiotami w Kłodzku.

*- Czy to rozwiązanie jest dobre? Uważam, że odbiega od oczekiwań społecznych, poza tym jest ryzykowne. Właśnie podczas niedawnego Święta Trzech Króli jedna z takich aptek nie podjęła dyżuru, stąd nasze wystąpienie do nadzoru farmaceutycznego z prośbą o interwencję - mówi wicestarosta kłodzki **Piotr Marchewka**: - Ustawowo temat w ogóle nie do końca jest prawidłowo rozwiązany. Jakiś czas temu starosta kłodzka zaproponowała, że dobrze by było, aby dyżury wieczorowo-nocne oraz weekendowo-święteczne pełniły apteki w tych szpitalach, w których funkcjonuje SOR albo izba przyjęć. Skoro stamtąd najczęściej pacjenci wychodzą z receptami, to mieliby najbliżej do wykupienia leków im przepisanych. W przypadku naszego powiatu w rachubę wchodziłyby więc Polanica i Kłodzko. A tak trzeba śledzić na bieżąco, która z kłodzkich aptek jest w tym czasie dostępna.*

Kolejna rzecz, to nierówne traktowanie przez państwo zbiorowości mieszkańców. Powiat kłodzki liczy aktualnie około 160 tys. mieszkańców. Jest więc pod tym względem większy od Wałbrzycha czy Opola, których dyżury w szczególnym czasie też wyznacza się dla czterech aptek. W ich przypadku pacjenci są w pewien sposób "uprzywilejowani", bo czy w świętek, czy w późnowieczorowy piątek pokonują mniejszą odległość dla realizacji recepty i przy istniejącej tam komunikacji miejskiej mniej to ich kosztuje. Sprawa jak znalazł do interwencji poselskiej bądź senatorskiej. Tylko czy ktoś z parlamentarzystów i parlamentarzystek nią się zainteresuje? No może za trzy lata, gdy ruszy kolejna kampania wyborcza.

A swoją drogą w czym poprzedniej ekipie rządzącej przeszkadzał funkcjonujący przez lata system dyżurów aptecznych, że go - potocznie pisząc - uwalnia?

(bwb)